Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 24 stycznia 1928. Nr. 10

Czy możemy pozwolić sobie na zbytek walk partyjnych?

Wybory za pasem. I już wre i kotłuje, jak w garnku. Narazie odbywają się gorączkowe narady między partjami co do kompromisów i kandydatów. Dopiero, gdy to zostanie uskutecznione, wtedy rozpocznie się gorączkowa agitacja po miastach i wioskach, mająca na celu odpowiednie urobienie wyborców dla swych celów partyjnych. To jest naturalny objaw każdych wyborów i bez tego żadne wybory odbyć się nie mogą. Chodzi jednak o to, by ta agitacja wyborcza nie przekraczała dozwolonej miary, by nie doprowadzała do roznamiętnienia partyjnego szerokich mas, by nie siała zawiści i waśni partyjnych i nie rozbijała społeczeństwa polskiego na wrogie sobie obozy, kiedy nam w naszych stosunkach i warunkach tak bardzo potrzebna jest zgoda i jedność, by się móc ostać wobec tylu wrogów wewnętrznych i zewnętrznych. Nasze położenie wewnętrzne i zewnętrzne żadną miarą nie usprawiedliwia rozpętania walk partyjnych. Nasz kraj liczy niespełna 28 milj. ludności. Ale z tych 28 milj. prawie jedna trzecia, to niepolacy — jak rusini, Niemcy, żydzi itd. Są to nieomal wszystko żywioły odśrodkowe, dążące w kierunku rozbicia państwa. Na nich więc odnośnie do pracy państwowozachowawczej i twórczej liczyć nie można, owszem są oni wrogami naszego państwa.

Ażeby choć przynajmniej cała reszta, to jest owe $^2/_3$ Polaków byli przejęci duchem patrjotycznym i popierali byt państwa. Wiemy jednak, że szerokie warstwy ludności pracującej, zwłaszcza w centrach przemysłowych i po większych miastach, obałamucone przez wrogów, zwłaszcza ze strony bolszewickiej, zarażone są komunizmem i jawnie, a bardziej jeszcze skrycie pracują nad zniszczeniem ustroju społecznego i rozsadzeniem państwa. Jeżeli i tych odliczymy od elementu państwowo zachowawczego, to liczba państw życzliwych i dla dobra państwa pracujących obywateli jeszcze poważnie się zmniejszy. Z tego wynika, że nie tak znów mocne są podstawy naszej państwowości, skoro tak silny jest w kraju element odśrodkowy. Czy to nie poważna dla nas przestroga, aby nie rozbijać przynajmniej tych patrjotycznie usposobionych obywateli, na których jedynie opiera się byt państwa? Bo jeżeli i tu nie będzie jeszcze spoistości i jedności, to jakże się ostoi nasze państwo, wobec tylu wrogów wewnętrznych? A jak się przedstawia nasza sytuacja na zewnątrz? Jesteśmy wkleszczeni między dwa wielkie, a nam wrogie państwa, jak Niemcy i Rosja. Niemcy liczą 60 milj. mieszkańców, a Rosja przeszło 100 milj. Te dwa państwa dybią nieustannie na naszą zgubę i czekają tylko odpowiedniego momentu, by się na nas rzucić i nasze państwo rozebrać.

Czyż wobec takiego nam nieustannie zagrażającego i od wewnątrz i od zewnątrz niebezpieczeństwa wolno nam się rozbijać i dzielić, a przezto naszą siłę odporną osłabiać? Ale może choć mamy dobrych, a potężnych przyjaciół, którzyby nas w razie niebezpieczeństwa od zewnątrz nam zagrażającego obronili, przyjaciół takich posiadamy mało. Najwierniejszą naszą sojuszniczką jest Francja. Liczy ona niespełna 40 milj. mieszkańców.

Ale trzeba wiedzieć, że i Francja długotrwałą wojną światową silnie jest osłabiona, a przytem ma i swoje własne kłopoty wewnętrzne — druga sojuszniczka to Rumunja, licząca około 16½ milj. mieszkańców. Ale i Rumunja szarpana jest wewnętrznemi walkami, które jej siłę odporną osłabiają. Z tego powodu ich pomoc może być niewystarczająca. A może Liga Narodów nas obroni? Wartość tej obrony poznaliśmy we wojnie bolszewickiej, kiedy to Liga Narodów pozostawiła nas zgoła naszemu losowi. I gdyby nie żywiołowy odruch patrjotyczny narodu i wydajna pomoc Francji, to mimo Ligi Narodów byłby nas połknął niedźwiedź ze wschodu. Takie jest nasze położenie wewnątrz i zewnątrz. Nie na to jednak je uwydatniamy, aby wzbudzać postrach i małoduszność, lecz na to, by przywieść na pamięć i uprzytomnić każdemu, że nie wolno nam siać zawiści partyjnej i wyzudanem partyjnictwem rozbijać jedności społeczeństwa polskiego, na którem jedynie opiera się byt państwa.

Nie wolno nam tego czynić i ze względu na niebezpieczeństwa od wewnątrz i zewnątrz nam zagrażające. W tych warunkach, w jakich my się znajdujemy jedynie zgoda i jedność zachować i utrzymać nas jest wstanie.

Ruch przedwyborczy.

Akcja Komitetu Katolicko-Narodowego zakreśla coraz szersze kręgi.

Chełmża, 19. 1. We wtorek odbyło się w sali hotelu Pomorskiego w Chełmży zebranie przedwyborcze pod przewodnictwem ks. prałata Szydzika. Referat o sytuacji politycznej wygłosił p. Sołtysiak z Torunia, poczem utworzono Komitet Katolicko-Narodowy dla kierowania akcją w mieście Chełmży.

Zamość, 19. 1. W zamojskim okręgu obejmującym pow. Zamość, Biłgoraj i Tomaszów. Blok Katolicko-Narodowy przeprowadził szereg wieców, na których wypowiedziano się za akcją tegoż bloku. Do bloku zgłosiły swój akces miejscowe organizacje polityczne Z. L. N., Ch. N. i „Piast“ poza tem szereg organizacyj kulturalno-oświatowych.

Wspólna lista Komitetu Kat.-Nar. z Ch. D. i Piastem w Lubelskiem i w Łodzi.

Lublin. Na terenie województwa lubelskiego doszło do porozumienia pomiędzy Z. L. N., Ch. D. i grupą Piasta. Obecnie odbywają się konferencje co do układu miejsc kandydatów.

Również w Łodzi ze względu na żywioły niepolskie i wzrost sił komunistycznych doszło między temi stronnictwami do porozumienia.

Trzej księża na Śląsku otrzymali pozwolenie kandydowania.

Katowice. Biskup śląski ks. Lisiecki zezwolił wyjątkowo na kandydowanie do Sejmu księdzu Kreyczyrskiemu, dotychczasowemu posłowi niemieckiemu, ks. prałatowi Londzinowi z Cieszyna i ks. Brandysowi.

Ks. biskup nie pozwolił natomiast kandydować ks. Bromboszczowi z listy Ch. D. w Katowicach.

Ostateczny termin składania poszczególnych list wyborczych do sejmu i senatu upływa z dniem 24 stycznia r. b.

Warszawa, 20. 1. W dniu dzisiejszym na ręce generalnego komisarza wyborczego złożona została lista wyborcza P. P. S. do Senatu.

Główna Państwowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, iż ostateczny termin, przewidziany w ordynacji wyborczej do składania poszczególnych list wyborczych, zarówno do Sejmu jak i do Senatu, upływa z dniem 24 stycznia rb.

W około Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej.

Trzy zjazdy a wszystkie w Grudziądzu.

W niedzielę, dnia 15 bm. odbyły się w Grudziądzu aż trzy zjazdy przedwyborcze, a mianowicie Z. St. Śr., P. S. L. i NPR.-lewicy.

Stan Średni.

Rada Naczelna Zjednoczenia Stanu Średniego zatwierdziła stanowisko swego prezydjum w sprawie przystąpienia do Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej — jak się dowiadujemy — na czołowe miejsce wysunęła kandydatury prez. Grobelnego z Grudziądza, p. Barciszewskiego z Torunia i p. Pilara z Starogardu. Rada Naczelna uchwaliła wysłać telegramy z wyrazami czci i hołdu do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i p. wojewody Młodzianowskiego.

Piast.

W zjeździe Rady Wojewódzkiej PSL. Piast wzięli udział wszyscy jej członkowie oraz liczni goście. Przewodniczył p. komisarz **Wiktor Kulerski**. Rada postanowiła poddać kandydatury, wysunięte przez konferencje okręgowe, zatwierdzeniu zjazdów powiatowych. **P. Wiktora Kulerskiego postawiono na czołowem miejscu listy senackiej**, a p. Franciszka Rząsę, rolnika z Brudzawek, pow. wąbrzeskiego, na czołowem miejscu listy sejmowej w okręgu toruńskim, p. Tokarskiego, rolnika z pow. wejherowskiego na czołowem miejscu listy sejmowej w okręgu tczewskim (kaszubskim). Kandydatów na czołowe miejsce listy sejmowej w okręgu grudziądzkim — wobec nieprzyjęcia kandydatury przez p. red. Wasielewskiego — jest trzech. Są nimi pp. Antoni Zaleski z Tuszewa, rolnik b. poseł do Sejmu Ustawodawczego, p. Wojciech Pryll z Tucholi i p. Januszewski z pow. świeckiego. Najpoważniejsza i najwięcej szans mająca jest kandydatura p. Zaleskiego.

NPR. lewica.

Na niedzielny zjazd okręgowy NPR. lewicy przybyło dwudziestu kilku delegatów z Grudziądza miasta i powiatów: świeckiego, tucholskiego i chojnickiego. Przewodniczył prezes zarządu wojewódzkiego, prof. Baliński z Torunia. Zjazd przyjął do wiadomości oświadczenie prezesa, iż NPR. lewica wspólnie z Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej (Sanacją) i Zjednoczeniem Ludu (Grupa Bojki) utworzyła na Pomorzu „bezpartyjny blok współpracy z rządem“ i że blok ten zgłasza własne listy. Jako kandydatów na posłów z okr. grudziądzkiego zjazd wysunął pp. d-ra Sujkowskiego i p. Grymaszewskiego z Grudziądza. Z listy senackiej bloku kandydować ma inż. Święcicki.

Pan Kulerski i w „sanacji“ nie ma uznania. Sanacja potępia stanowisko pana Kulerskiego.

Warszawa, 20. 1. Organ urzędowy sanacji moralnej i „Partji Pracy“ tzw. „Epoka“ zamieszcza w wydaniu dzisiejszem artykuł, który zaopatruje w następujący tytuł:

— „Pan Kulerski kandyduje pod hasłem: Zwycięstwo „Piasta“ — to zwycięstwo marszałka Piłsudskiego.

U szczytów czelności wyborczej“. —

„Epoka“ podaje pod wyżej przytoczonym nagłówkiem wiadomość, że p. Kulerski działa pod hasłem: „Niech żyje marszałek Piłsudski i prezes Witos!“, a przecież „łączenie tych dwu nazwisk“ jest największą zniewagą, jaką marszałkowi Piłsudskiemu wyrządzić można“.

Dalsze protesty przeciwko bluźnierstwom „Głosu Prawdy“.

Wieści o bluźnierczych wystąpieniach „Głosu Prawdy“, wywołały w całym kraju oburzenie. Świeżo Kongregacja Marjańska z Kielc wystosowała list otwarty do p. ministra sprawiedliwości, domagający się zadosyćuczynienia publicznego od bluźnierców. W liście tym m. in. czytamy:

„Publicznem było bluźnierstwo (wiersz p. Niny Rydzewskiej p. t. „Madonna nędzarzy“), publiczne zadośćuczynienie być musi! Domagamy się tego w imieniu serc polskich katolickich i w imieniu tych wszystkich, którzy w wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polsce stoją i do ostatniego tchu wiernie, niezachwianie i otwarcia przy Bogu i przy Kościele stać będą“.

Protest przeciwko bluźnierczym wybrykom „Głosu Prawdy“ przesłał także w imieniu Archikonfraterni Literackiej przy katedrze św. Jana ks. senjor M. Kłyszewski, pisząc m. in.:

„Archikonfraternia Literacka, ta prastara placówka religijna od wieków istniejąca przy kościele św. Jana, łączy się z całą prasą katolicką i energicznie protestuje przeciwko bluźnierczym wybrykom“.

A jednak z tymi właśnie bluźniercami zaleca się katolikom „współpracować“ na liście „bezpartyjny bloku współpracy z rządem“.

Uchwalenie budżetu na rok 1928-29.

Urzędnicy otrzymają jednoraz. dodatek w wysokości 45 proc. miesięcznej pensji.

Warszawa, 20. 1. Dziś w godzinach popoł. odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej pod przewodnictwem prezesa ministrów marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na posiedzeniu uchwalono budżet państwa na r. 1928/29 w dochodach 2 miljardy 476 miljonów złotych i nadwyżki 49 miljonów złotych.

Budżet ten wniesiony będzie do Sejmu. Na posiedzeniu tem stwierdzono również, że zasadnicze uregulowanie płac urzędników nie jest możliwem bez wynalezienia nowego źródła dochodu. Rząd obecny określić tych źródeł nie może, — gdyż niema w tej mierze pełnomocnictwa.

Rząd jednak zgłosi do przyszłego Sejmu wniosek o wyszukanie takiego źródła.

Tymczasem Rząd uchwalił wypłacić urzędnikom za pierwszy kwartał rb. dodatek w wysokości 45 proc. miesięcznej pensji w dwuch ratach t. j. 25 stycznia i 10 marca.

Co powiedział wicepremjer Bartel o uregulowaniu płac urzędn.

Warszawa, 20. 1. W związku z uchwałą Rady gabinetowej, przyznającej pracownikom państwowym jednorazowy zasiłek w wysokości 45 proc. miesięcznego uposażenia, p. wicepremjer Bartel udzielił prasie wywiadu, w którym m. in. powiedział:

Jest rzeczą nie do pomyślenia uregulować płacę urzędników, któreby mogły zachwiać budżet państwa, jak również jest rzeczą nie do pomyślenia regulować płacę pracowników państwowych w sposób nietrwały, który po jakimś czasie trzebaby było cofnąć. Uważam, że regulowanie uposażeń pracowników jest konieczne. Regulowanie takie wymaga trwałego pokrycia tych wydatków i zapewnienia nowych źródeł dochodu. Rząd niema obecnie pełnomocnictwa do podnoszenia podatków.

Gdybyśmy pełnomocnictwa takie posiadali, to regulowanie sprawy płac nie byłoby trudnością.

Obecnie czekać musimy na zebranie się Sejmu, do którego Rząd pójdzie z odpowiednio przedłożonym wnioskiem — wskazując źródło dochodu — umożliwiające podniesienie płac do właściwego słusznego poziomu. Tymczasem robimy to, na co nas stać, a co skarb państwa może bez wstrząsu wytrzymać.

Znów stanęliśmy tam, gdzieśmy byli.

Wrażenie odpowiedzi Waldemarasa w Kownie. — Aroganckie stanowisko Waldemarasa może doprowadzić do krytycznego stanu.

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi z Kowna, że odpowiedź Waldemarasa na notę rządu polskiego wywołała w Kownie wielkie wrażenie. W tych samych kołach politycznych obawiają się, że aroganckie stanowisko Waldemarasa może ponownie doprowadzić do krytycznego stanu w stosunkach polsko litewskich, które dzięki genewskiej atmosferze pokojowej przybrały obrót rokujący wiele nadziei.

Praga. „Prager Tag" donosi z Kowna, że odpowiedź Waldemarasa na notę polską wzbudza tam wielkie zaniepokojenie.

Opinja publiczna obawia się, że arogancki stosunek Waldemarasa do Polski pociągnie za sobą to, że stosunki polsko-litewskie, które na skutek genewskiej atmosfery pokojowej zwróciły się w kierunku umożliwiającym uzyskanie pewnych nadziei, obecnie wstępują znowu w stadjum krytyczne.

Kowno ulega wpływom Moskwy.

Warszawa. Wiadomość o odpowiedzi udzielonej przez rząd kowieński Polsce, wywołała w Londynie wrażenie fatalne. Prasa angielska pisze, że dzisiejsi politycy litewscy nie umieją traktować poważnie najważniejszych zagadnień.

Pisma kowieńskie donoszą, iż Waldemaras otrzymuje od rządu sowieckiego memorandum, w którem tenże zastrzega się przeciwko jakiemukolwiek „naruszeniu równowagi w Europie wschodniej". Memorandum to miało wpłynąć na treść odpowiedzi Waldemarasa na notę polską.

Premjer litewski wysłał również bezzwłocznie odpowiedź na memorandum do Moskwy. Nadeszła ona tam o 4-tej rano, ale mimo to natychmiast doręczono ją Cziczerinowi.

Przed nową notą polską do Litwy.

Warszawa, 20. 1. Narady w Belwederze w sprawie odpowiedzi na notę litewską ciągnęły się wczoraj do późnej nocy. W konferencji brali udział premjer Piłsudski, min. Zaleski i naczelnik wydziału wschodniego, Hołówko. Nie jest wykluczone, że w ciągu dnia dzisiejszego pojawi się komunikat urzędowy w tej sprawie.

Nowy senat gdański za porozumieniem z Polską.

Gdańsk, 20. 1. Na zgromadzeniu partji centrowej przywódca tej partji, a zarazem jeden z członków nowego senatu, ks. Sawatzky, wygłosił dłuższy referat na temat programu i politycznego gospodarczego nowej koalicji senackiej. Wywody księdza Sawatzkyego utrzymane były w formie b. ostrej. Dłuższy ustęp swych wywodów poświęcił ks. Sawatzky sprawie porozumienia z Polską, przyczem zaznaczył, że winę niepowodzenia dotychczasowych usiłowań w kierunku porozumienia przypisać należy wyłącznie Polsce. Senator Sawatzky oświadczył m in.: Nowy Senat koalicyjny zachowuje pod względem wewnętrzno-politycznym dążenie do porozumienia z Polską. Pozostałe partje koalicyjne, a mianowicie partja liberałów i socjal-demokratów, dążenie to wyrazili podkreśleniem swej akcji wyborczej. To samo i centrum było zawsze za porozumieniem z Polską. Te same dążenia ożywiły dotychczasowy senat. Być może, że nie znalazł do tego odpowiedniej drogi, życzyćby należało, aby przeto nowy Senat gdański drogę tę znalazł, przyczem może być pewny naszej współpracy.

Samolot niemiecki wylądował na Pomorzu.

Toruń. W miejscowości Gowidlino, pow. kościeskim, wskutek defektu motoru wylądował niemiecki samolot „M. D. 1233", który leciał z Elbląga przez teren W. Miasta do Berlina. Samolot został zatrzymany, zaś obaj znajdujący się w nim piloci zostali przekazani do przesłuchania sędziemu śledczemu w Kartuzach, skąd odstawieni zostali do miejscowego starostwa, w celu dalszego odtransportowania ich do granicy niemieckiej.

Dar p. Prezydenta Rzeczypospolitej dla Michała Drzymały.

Warszawa. Wczoraj, t. j. 20 bm. p. Prezydent Rzplitej na wniosek min. spraw wewn., przekazał Michałowi Drzymale — znanemu powszechnie z okazji walki o polskość w b. zaborze pruskim — jednorazowy w kwocie 10.640 złotych na zakupienie osady likwidacyjnej.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 23 stycznia 1928 r.

Kalendarzyk. 23 stycznia, Poniedziałek, Ildefonsa, b. m. 24 stycznia, Wtorek, Tymoteusza, b. m.
Wschód słońca g. 7 — 28 m. Zachód słońca g. 16 — 7 m.
Wschód księżyca g. 8 — 12 m. Zachód księżyca g. 17 — 09 m.

Z miasta i powiatu.

Zebranie przedwyborcze Komitetu Wyborczego Katolicko-Narodowego.

Lubawa. Zebranie przedwyborcze Komitetu Wyborczego Katolicko-Narodowego odbyło się w czwartek, 19 bm. na dużej sali p. Kowalskiego, o godz. 5 po południu. Zagaił zebranie ks. prałat Kasyna, który w wstępnem przemówieniu wskazał na znaczenie przyszłych wyborów oraz na cel samego zebrania. Referat o sytuacji politycznej, związany z zbliżającemi wyborami, wygłosił p. Sołtysiak z Torunia. Rzeczowe wywody referenta przekonały licznie zebranych przedstawicieli ludności wiejskiej oraz różnych zrzeszeń miejskich. Podkreślić należy liczny udział przewielebnego duchowieństwa z dekanatu lubawskiego, które rozumiejąc grożące niebezpieczeństwa Kościołowi katolickiemu ze strony radykalizmu, komunizmu i masonerji, postanowiło wziąć bardzo czynny udział w wyborach do Sejmu i Senatu — broniąc w ten sposób katolicko-narodowo usposobiony lud polski przed szkodliwemi prądami. Dyskusja utrzymana w tonie spokojnym a bardzo rzeczowym, w której głos zabierali: ks. prob. Dr. Liss, p. Zapolski z Enpeeru, ks. prob. Majka, p. Szulc, ks. prałat Kasyna i inni, wykazała jednomyślność poglądów oraz zgodność poczynań. Bardzo licznie zebrani delegaci w liczbie około 300 z wszystkich prawie obwodów wyborczych przynależnych do Lubawy, solidaryzując się z wywodami referenta i innych mówców uchwalili jednogłośnie wśród wielkiego zapału rezolucję, wypowiadającą się jasno i zdecydowanie za Komitetem Wyborczym Katolicko-Narodowym z p. marszałkiem Trąmpczyńskim na czele. Zebrani ostro potępili działalność różnych ugrupowań, które pod nazwą Unji Gospodarczej podszywają się pod płaszcz katolicyzmu obłudnie głosząc, że pracują w myśl wskazań listu pasterskiego, a świadomie rozbijają jedności front katolicko-norodowy polskiego społeczeństwa na Pomorzu. W końcu wyrażono ubolewanie, że pewne organy prasy, popierane przez ludność katolicko-narodową, wprowadzają w szeregi miejscowego społeczeństwa zamieszanie, przez ogłaszanie odezw, które nie są zgodne z intencją listu pasterskiego, mimo że pod tą odezwą figurują nawet historyczne nazwiska.

Zawiązany przed kilku tygodniami komitet wyborczy został znacznie rozszerzony oraz wyznaczeni zostali mężowie zaufania na poszczególne obwody wyborcze. Wśród podniosłego nastroju o godz. 7.15 zostało zebranie solwowane.

„Kobieta, wino i dancing".

Lubawa. „Kobieta, wino i dancing" ukaże się w nadchodzący wtorek, dnia 24 stycznia r. b. w wykonaniu artystów znanego Teatru grudziądzkiego, którzy sztukę tę grają wprost koncertowo, czego najlepszym dowodem są świetne recenzje ze wszystkich miast Pomorza, w których ta sztuka była grana. Sam autor, a jest nim St. Kiedrzyński, znany jest jako świetny komedjo-pisarz, co też można stwierdzić i w tej komedjo-farsie, w której przenosi nas z dancingów wielkomiejskich pod zaciszną strzechę wsi polskiej, w której zawsze króluje kobieta polska, a nie jakaś tam „panna dancingowo-moderna". Kiedrzyński, jako świetny psycholog, potrafi w tej sztuce uderzyć w smętne struny — tu trzeba płakać, ale gdy uderzy w wesołe, to nie daj Boże! płacze się też, ale ze śmiechu, zrywając boki. Sztuka ta zostanie wystawioną w Hotelu „Pod Orłem", a bilety wcześniej nabywać można w księgarni „Drwęca", w cenie od 1 zł. do 3 zł. Początek o godz. 8-mej wieczorem.

A więc dziś we wtorek 24 stycznia rb. spotkamy się wszyscy w Hotelu „Pod Orłem", aby podziwiać

J. GORLIC. 164

NARZECZONA Z „TITANIKA".

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

I rozpakowawszy serwetę, opowiadał detektywowi o niezręczności pielęgniarki, dzięki której szklanka z wodą rozbiła się, a woda rozlała się na serwetę i pozostawiła na niej dużą szarą plamę, która przecież nie mogła pochodzić z czystej wody.

Gdy Ryszard skończył swą opowieść, detektyw zamyślił się, poczem kazał Ryszardowi zabrać serwetę i iść za sobą do laboratorjum.

Buxton był nietylko detektywem, ale i znakomitym chemikiem; spędzał on nieraz całe godziny w swem laboratorjum i czynił tam najróżnorodniejsze doświadczenia. Wiedziano powszechnie, że swej znajomości chemji zawdzięczał wykrycie niejednego przestępstwa.

Detektyw odciął najpierw kawałek serwety w miejscu, w którem zachowała się dawna barwa, włożył go do szklanki pełnej wody i pozostawił w niej, dopóki zupełnie dobrze nie nasiąknął. Potem przystąpił do jednej z szaf, w której stało wiele flaszeczek posiadających najrozmaitsze etykiety. Wyjął jedną z nich i wsączył kilka kropli zawartości do szklanki z materją.

Podniósł szklankę do światła.

— Nie, idźmy dalej, szepnął i próbował jeszcze dziesięć razy rozmaitych płynów, aż wreszcie uśmiechnął się z wyrazem triumfu i rzekł:

— Więc to tak! Serweta była barwiona doskonałemi farbami. Musiała być porządnie droga.

Zanotował potem na tablicy szereg chemicznych formułek i wrzucił materję do wiadra. a szklankę wymył starannie.

Wziął potem kawałeczek materji z tego miejsca, w którem farba była wygryziona i zaczął go pruć w wodzie, poczem wyrzucił materję. Woda pozostała czystą.

Buxton przystąpił do szafy i znowu zaczął sączyć do szklanki i wody rozmaite chemikalja.

Ryszard obserwował z zajęciem czynność detektywa. Widocznie zagadka była trudna do rozwiązania, gdyż Buxton potrząsał co chwila przeczące głową. Wreszcie podniósł w górę szklankę i zawołał do Ryszarda:

— Niech pan spojrzy, biały osad!

Ryszard spojrzał do szklanki i ujrzał rzeczywiście osad na jej dnie.

— Więc pan znalazł?

— Oczywiście! Wie pan, co się znajdowało w szklance? Strychnina!

— Na Boga! Któż mógł wykonać ten nowy zamach?

— Dowiemy się o tem. Wróćmy do mego biura.

Detektyw postawił szklankę na stole w laboratorjum, które starannie zamknął i powrócił ze swym pomocnikiem do biura.

— Chciano więc otruć Freda Webba, — rzekł. — Cud doprawdy, że nasz chory uszedł strasznego niebezpieczeństwa. Teraz jednak musimy szukać odpowiedzi na kilka pytań, panie Ryszardzie.

Przedewszystkiem musimy wiedzieć, jakim sposobem trucizna dostała się do szklanki, kto ją tam wrzucił i dlaczego to uczyniono. Zacznę od tego ostatniego pytania.

Dlaczego? Na to nietrudno odpowiedzieć. Chciano zabić Webba, ukończyć dzieło, które się poprzednio nie udało.

Obawiano się bowiem, że gdy wyzdrowieje i odzyska mowę, wymieni nazwisko mordercy czy morderców.

Przypomina pan sobie zapewne artykuł, który przyniósł „New York Herald", a w którym ogłoszono najbezczelniejsze kłamstwa?

— Owszem, pamiętam go. Pisał mi pan potem, że jest zadowolony z niego.

— Tak jest, myślałem bowiem, że napełni on strachem sprawców zamachu. Inaczej jednak wyobrażałem sobie jego skutki. Nie przypuszczałem, że mordercy będą chcieli sprzątnąć ze świata niewygodnego im świadka.

Na drugie pytanie, tyczące się osoby sprawcy, nie można narazie odpowiedzieć. (C. d. n.)

wspaniałą grę artystów Teatru grudziądzkiego, w 3 aktowej świetnej komedjo-farsie St. Kiedrzyńskiego „Kobieta, wino i dancing". Pozostałe bilety można jeszcze nabywać w księgarni „Drwęca", resztę zaś przy kasie teatralnej od godz. 7 wieczorem w cenie od 1 zł do 3 zł. Początek o godz. 8-mej wieczorem.

Przedstawienie Teatru Miejskiego z Grudziądza.

Nowemiasto. „Kobieta, wino i dancing" ukaże się w wykonaniu artystów teatru grudziądzkiego **nieodwołalnie** w środę, dnia 25 stycznia rb. Bilety nabyte na środę 17 bm. są ważne na obecne przedstawienie, pozostałe zaś nabywać można jak zwykle w księgarni „Drwęca" w cenie od 1 zł do 3 zł. Dyrekcja bardzo przeprasza Szan. Obywateli, iż przedstawienie odwołała, lecz stało się to skutkiem fatalnego rozkładu jazdy, tak, że do samego Nowegomiasta dojechać nie można, natomiast do Lubawy i Nowegomiasta (tak jak teraz) jechać można zawsze, to też w środę przedstawienie odbędzie się nieodwołalnie.

Wyrodna matka podrzuciła niemowlę.

Nowemiasto. Dnia 20 bm., to jest w dniu targowym, na korytarzu w domu p. Jankowskiego znaleziono noworodka płci męskiej owiniętego w łachmany, nie dającego żadnego znaku życia.

Zachodzi przypuszczenie, że tego ohydnego czynu dopuściła się wyrodna matka zamieszkała w okolicznej miejscowości — a przybyła do Nowegomiasta w powyższym celu — aby upozorować w ten sposób swoją niewinność.

W miejsce wieńca

na grób śp. Jana Gurskiego złożyli na ubogich miasta 15 zł. Leonardostwo Janiccy z Brodnicy.

Z jarmarku.

Kurzętnik. Ostatni jarmark w ubiegłą środę w Kurzętniku chybił zupełnie i to z powodu silnej zawieruchy śnieżnej — która przeszkodziła tak liczniejszemu spędowi bydła, jako i przybycia kupców i kupujących. A co przybyło, to i rychło rozjeżdżało się do domu.

Jednak i tu znalazło się dla pewnych osobników pole działania. A mianowicie doszło do zakłócenia spokoju publicznego przez niejakiego Nastochowskiego z Lipówca, Zilca i Kasprowicza z Taborowizny, przyczem skradziono p. Pawłowi NadolnemuzNowegomiasta 3 weksle na sumę 2400 zł.

Wścieklizna psów.

Gwiździny. Dnia 18. 1, stwierdzono urzędowo przez weterynarza Powiatowego wściekliznę psów na majątku Gwiździny.

Ukradł zboże swej matce.

Niem. Brzozie. W nocy z dnia 18 na 19 bm. ukradł Br. K. 3 centnary zboża swej matce, zamieszkałej w Niem. Brzoziu. Kradzieży tej dokonał za namową robotnika Paczkowskiego, który się do winy przyznał i szkodę zwrócił.

Z Pomorza.

Niemcy napadli Polaka.

Działdowo. W pobliżu Rutkowic (pow. działdowski) zaszedł przed kilku dniami wypadek, dowodzący jaką nienawiść żywią Niemcy w Polsce dziś jeszcze do Polaków. Gdyby podobny wypadek zaszedł w Niemczech i tego rodzaju zuchwały wybryk był popełniony przez Polaków, niewątpliwie Niemcy podnieśliby wrzask i hałas na cały świat. Syn dzierżawcy majętności Sasorowo (pow. działdowski) Stefana Leźnickiego, 20 letni Tadeusz, wyszedł z fuzją na polowanie w obrębie własności ojca. Zbliżywszy się do granicy własnych gruntów, dostrzegł na sąsiedniem polu, należącem do Rutkowic, większej majętności Waltera Bayera, polowanie z naganką. Leźnicki przystanął i zaczął się przypatrywać polowaniu. Polujący Niemcy spostrzegli go, a zbliżywszy się w liczbie około 20 do Leźnickiego z wycelowaną w niego bronią, zaczęli nawoływać, by złożył broń i odszedł kilka kroków. Widząc się wobec przeważającej siły, Leźnicki położył fuzję na ziemię, wówczas Niemcy napadli nań. Pierwszy uderzył go kolbą w głowę Gebert Oehlrich z Małej Turzy. Leśnicki upadł, wówczas doskoczyli inni Niemcy i zaczęli go bić. Jeden z oprawców wołał: „Wyrwij mu ten polski ozór" Świadkami tego zajścia byli okoliczni wieśniacy naganiacze, ale wobec uzbrojonych Niemców byli bezsilni. Pobity Leźnicki ledwo dowlókł się do domu, a stamtąd udał się do posterunku policji w Płośnicy. Policja wszczęła energiczne śledztwo, nad tokiem którego czuwa starosta działdowski.

Dostał szału religijnego i zamordował własne dziecko.

Łasin. W nocy z dnia 18 na 19 stycznia, wioska Nogat, leżąca niedaleko Łasina poruszona została straszną tragedją.

Otóż wieśniak Albert Martin, wyznania sekty babtystów dostał nagle obłędu na tle religijnem i wywlókłszy swoje nieślubne 7-mio miesięczne dziecko na podwórze, cisnął niem całą siłą o kamień. Dziecko zmarło natychmiast, z powodu roztrzaskania czaszki.

Wyjącego i szalejącego Martina obezwładnili sąsiedzi oddając go w ręce policji, która warjata zawiozła do Świecia.

Zjazd Kierowników Uniwersytetów Powszechnych Z. O. K. Z. w Toruniu.

Zwołany na niedzielę 15 stycznia rb. Zjazd Kierowników Uniwersytetów Powszechnych Z. O. K. Z. zagaił kierownik Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich p. Zaleski, witając p. Kuratora Szwemina i Naczelnika Wydziału ks. Strogulskiego, jakoteż wszystkich uczestników Zjazdu, poczem odczytał pisma p. Wojewody Pomorskiego i p. Starosty Krajowego z życzeniami pomyślnych rezultatów obrad Zjazdu. P. Kurator Szwemin zakomunikował, że Naczelnik Wydziału Oświaty pozaszkolnej Min. W. R. i O. P. nie mógł na Zjazd przybyć i przesyła za jego pośrednictwem życzenia owocnej pracy. Następnie p. Kurator podkreślił doniosłą rolę oświaty pozaszkolnej, zwłaszcza na naszych kresach, wyraził zadowolenie, że nauczycielstwo szkół średnich znalazło w Uniwersytetach Powszechnych Z. O. K. Z. dogodny teren dla swej pracy społecznej, zaznaczył, że Rząd w miarę poprawiającej się naszej sytuacji gospodarczej i skarbowej będzie coraz intensywniej popierał akcję oświatową pozaszkolną, wreszcie wyraził zadowolenie z powodu podjętej przez Z. O. K. Z. inicjatywy, życząc Uniwersytetom Powszechnym najpomyślniejszego rozwoju.

Z kolei Przewodniczący udzielił głosu p. J. Olechowi celem wygłoszenia referatu p. t. „Zadania, program i organizacja Uniwersytetów Powszechnych Z. O. K. Z". Referent, wskazując na ważność pracy kulturalno-oświatowej w walce z naporem niemczyzny na naszych ziemiach zachodnich i na nasze niedomagania w tej dziedzinie, wyjaśnił cele, zadania i program Uniwersytetów Powszechnych Z. O. K. Z. Dążąc do wzmożenia wartości pierwiastków kultury polskiej w duszach słuchaczy, ożywiając w nich pragnienie poznania otaczającego świata, własnego kraju i narodu, zachęcenia ich do czytania książek polskich i samokształcenia, zmierzają Uniwersytety Powszechne Z. O. K. Z. do celu przez naukę języka polskiego i naukę o Polsce w najszerszem tego słowa znaczeniu. Na zakończenie przedstawił referent wnioski, które po obszernej dyskusji zebrani jednomyślnie przyjęli. Wnioski opiewają:

1. Zjazd Kierowników Uniwersytetów Powszechnych Z. O. K. Z. na Pomorzu, odbyty w Toruniu dnia 15 stycznia 1928 r. stwierdza, że Uniwersytety Powszechne odpowiadają istotnej potrzebie ludności miast pomorskich i wypełniają poważną lukę w pracy oświatowej na Pomorzu;

2. Zjazd uznaje potrzebę opracowania specjalnego ramowego programu Uniwer. Pow. Z. O. K. Z. uwzględniając potrzeby ludności miast pomorskich, jakoteż specjalną doniosłą rolę Pomorza w życiu Narodu i Państwa Polskiego;

3. Zjazd uważa, że program Uniw. Powsz. Z. O. K. Z. powinien koniecznie obejmować wykłady języka polskiego i nauki o Polsce, (ziemia i ludność, stosunki gospodarcze, ustrój Państwa Polskiego, prawo, historja, literatura i sztuka Polski) może zaś uwzględniać wykłady z przyrody, higjeny, spółdzielczości, zagadnień samorządowych;

4. Zjazd uważa, że program, metoda i poziom wykładów na Uniw. Powsz. powinien być dostosowany do poziomu słuchaczy o przygotowaniu elementarnem;

5. Zjazd uznaje za pożądane organizowanie przez Uniw. Powsz. Z. O. K. Z. luźnych odczytów, obliczonych na frekwencję słuchaczy nadzwyczajnych;

6. Zjazd uznaje za wskazane wydawanie słuchaczom stałym Uniw. Powsz. Z. O. K. Z. zaświadczeń, stwierdzających stałą obecność na wykładach;

7. Zjazd uznaje za możliwe pobieranie od słuchaczy Uniw. Powsz. Z. O. K. Z. opłat w formie wpisowego.

Strzelcy pelplińscy pójdą do kryminału. — Od 6 miesięcy więzienia do 2 tygodni aresztu.

Pelplin. „Pielgrzym" donosi: W ub. sobotę, 14 bm., przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Starogardzie stawali, jako oskarżeni znani awanturnicy, członkowie pelplińskiego oddziału „Strzelca": Puchowski, Kubicki i Kamiński oraz Uklasz.

Treścią oskarżenia były awantury w kwietniu 1927r. oraz opór władzy policyjnej.

Jako świadkowie byli przesłuchani: komendant posterunku policji, st. przod. p. Raczkowski, st. post. p. Garbarek, posterunkowi Jarczewski i Wiśniewski, komisarz kontroli skarbowej, p. Mocydlarz, pp. Hasse, Światlak, redaktor Lewandowski i Voegele.

Strzeleccy awanturnicy i na sali sądowej zachowywali się bezczelnie i wyzywająco, tłumaczyli się, że oni są „strzelcy", to tylko przez złość na nich policja ich aresztowała, że nic złego nie śpiewali, bo „o marszałku Piłsudskim" i t. d.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, sąd udał się na przeszło godzinną naradę, a tymczasem oskarżeni śmiali się i hałasowali, rzucali obelgi pod adresem świadka Garbarka. Uklasz zaś wymyślał współkolegom z ławy oskarżonych, że „to tak bywa, jak się kto zadaje ze strzelcami".

Po naradzie sąd ogłosił wyrok jeszcze surowszy, niż wnosił prokurator p. Mantel. Skazano mianowicie Puchowskiego na 6 miesięcy więzienia i 2 tygodnie aresztu, Kubickiego na 4 tygodnie aresztu, Kamińskiego na 5 miesięcy więzienia i na 2 tygodnie aresztu oraz Uklasz na 2 tygodnie aresztu. Oprócz tego osobną uchwałą Puchowski i Kubicki skazani zostali za niesforne zachowanie się na sali sądowej na 1 dzień aresztu z tem, że karę tę musieli zaraz odsiedzieć.

Koszty sądowe ponoszą oskarżeni.

Czas najwyższy odnowić przedpłatę na miesiąc luty.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Bilans handlowy za grudzień. — To chyba nie dowodzi świetnego naszego położenia gospodarczego.

Warszawa. Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego, bilans handlowy za grudzień 1927 r. przedstawiał się następująco:

Przywieziono ogółem 413 847 tonn wartości 275896 tyś. zł., wywieziono zaś 160684 tonn wartości 215433000 zł. Przeliczona na franki złote wartość przywozu wynosi 160658000 fr. złotych, wartość wywozu 125478000 fr. zł. Saldo bierne bilansu handlowego wynosi zatem 60463000, czyli 35180000 fr. zł.

W porównaniu z poprzednim miesiącem wartość przywozu zwiększyła się o 5077000 fr. zł., wartość wywozu zwiększyła się o 7986000 fr. zł.

Wielka intryga niemiecka przeciw Francji i Polsce.

Paryż. „Echo de Paris" w artykule Pertinaxa zajmuje się sprawą francusko-amerykańskich pertraktacyj o projekcie o nieagresji, proponując, aby rokowania te narazie odroczono aż do czasu porozumienia się w tej sprawie pomiędzy członkami Rady Ligi Narodów na sesji marcowej.

Następnie Pertinax odkrywa intrygi niemieckie, w sprawie rokowań francusko-amerykańskich, stwierdzając, iż Niemcom zależy na tem, aby tylko wielkie mocarstwa przystąpiły do paktu. Wtedy bowiem Niemcy miałyby wolną rękę w stosunku do Polski, podczas gdy Francja nie mogłaby, związana paktem, pospieszyć z pomocą swojemu sprzymierzeńcowi na wschodzie. Niemcom w tej całej sprawie chodzi o rozbicie francuskiego systemu sojuszów bezpieczeństwa w Europie.

Blok mniejszości.

Warszawa, 19. 1. W środę po trzydniowych naradach w bloku mniejszości narodowych osiągnięto porozumienie.

Lista państwowa nie jest jeszcze ustalona. Również nie są jeszcze ustalone pewne drobne szczegóły na listach okręgowych.

Pod względem politycznym najważniejszy jest fakt, że do bloku nie wchodzą Litwini. Natomiast liczebnie blok wzmocnił się przez wejście do niego grup Wasyńczuka i Chruckiego, tj. „Sielanskiego Sojusza", działającego na Wołyniu, Polesiu i Chełmszczyźnie.

Na pierwszem miejscu listy państwowej będzie umieszczony leader partji ukraińskiej Lewickij, na drugiem miejscu — Białorusin Jeremicz, na trzeciem — Żyd, Hartglas albo Gruenbaum, na czwartem — Niemiec, prawdopodobnie Hasbach.

Socjaliści na Pomorzu.

Konferencja okręgowa PPS. ustaliła następujące kandydatury: Okręg tczewski — urzędnicy kolejowi pp. Wojewoda i Kruczkowski: okr. grudziądzki — gen. sek. ZZK. Grylewski z Warszawy i Guziołek z Grudziądza: okr. toruński — sekr. zw. zaw. rob. rolnych Nehring z Chełmży i p. Domańska z Torunia. Na czołowem miejscu listy senackiej kandydować będzie bibljotekarz D. K. VIII. p. Chaciński.

Zakaz emigracji do Argentyny ukaże się w najbliższych dniach.

Warszawa. Według wiadomości, otrzymanych z poselstwa polskiego w Buenos Aires, około 2000 emigrantów z Polski znajduje się bez pracy. Stan ten wytworzył się głównie wskutek znacznego wzrostu emigracji do Argentyny, począwszy od października 1927 r. W związku z tem urząd emigracyjny komunikuje, że w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra pracy i op. społ. w porozumieniu z ministrem spraw zagr., wstrzymujące emigrację do Argentyny aż do chwili polepszenia się sytuacji.

Wobec tego urząd emigracyjny przestanie wydawać paszporty na emigrację do Argentyny i zaświadczeń na paszporty. Zaświadczenie na paszporty emigracyjne będą mogły otrzymać tylko te osoby, które wykażą się wezwaniem, otrzymanem od krewnych lub znajomych w Argentynie, potwierdzone przez tamtejsze konsulaty polskie, jak również osoby, jadące do swojej rodziny, jak np. dzieci do rodziców, żona do męża itp.

Odznaczenie „asów" naszej kawalerji srebrnemi krzyżami zasługi.

Warszawa. W nr. 14 „Monitora Polskiego" z dn. 28 stycznia rb. ukazało się zarządzenie p. wicepremjera Bartla następującej treści:

Na zasadzie art. 5 ustawy z dn. 23 czerwca 1923 r. nadaję za wybitne zasługi, położone na polu propagandy polskiego sportu konnego na konkursach hipicznych w Ameryce po raz drugi srebrny krzyż zasługi majorowi Michałowi Toczkowi, rotmistrzowi J. Antoniewiczowi, rotmistrzowi Królikiewiczowi, por. Szosłandowi oraz po raz pierwszy por. St. Szarnawskiemu

Ostatnie wiadomości

Wiece przedwyborcze w stolicy.

Warszawa, 23. 1. Unja wiecowa na terenie stolicy zatacza coraz szersze kręgi. Bezpartyjny komitet wyborczy współpracy z rządem zwołał wczoraj 3 wiece, które zgromadziły około 4000 osób. Powzięto rezolucję zatwierdzającą listę bloku, opowiadającą się za rządem marsz. Piłsudskiego.

Zebranie członków poszczególnych bloków u Radziwiłła.

Wczoraj w mieszkaniu J. Radziwiłła zebrali się członkowie Zachowawczego Komitetu: M. Twardowski, Roztworowski i dr. Solański oraz stronnictwa zachowawczego pracy państwowej: Lubomirski i Sapieha. Ze strony centr. Stron. Roln. brał udział Z. Leszczyński.

O nowe samoloty dla marynarki lotn.

Nowy Jork. Rząd Stanów Zjednoczonych zażądał od Kongresu reprezentantów nowych samolotów dla lotniczej marynarki wojennej.

Porozumienie między Moskwą a Finlandją.

Moskwa. Zawarte zostało pomiędzy rządem sowieckim a Finlandją porozumienie w sprawie komunikacji kolejowej. Dzienniki sowieckie wyrażają nadzieję, iż porozumienie to będzie wstępem do poprawy wzajemnych stosunków pomiędzy obu państwami dotąd silnie naprężonych.

Pakt hiszpańsko-portugalski.

Lizbona, 20. 1. Minister Spraw Zagranicznych oraz ambasador hiszpański w Portugalji podpisali w dniu dzisiejszym traktat pojednawczo-rozjemczy oraz w sprawie unormowania stosunków prawnych między obu państwami.

Nadesłane.

Sprostowanie.

W Nr. 153 z dn. 29. XII 1927r. czasopisma „Drwęca", wychodzącem w Nowemmieście n. Drwęcą, wydawanem przez Sz. Redakcję, ukazał się w dziale „Nadesłane" napastliwy i uwłaczający godności urzędnika miejskiego artykulik Nale-szu pod niepokojącym tytułem „Czerwoni w Nowemmieście".

Jakkolwiek Sz. Redakcja nadmieniła, że za dział ten nie odpowiada, to jednak ze względu na jego umieszczenie i ze względu na art. 32 dekretu prasowego z dn. 10. V. 1927 r. i z dn. 28. XII 1927 r., prosimy uprzejmie o zamieszczenie następującego oświadczenia: „Związek Zrzeszeń pracowników samorządowych miejskich Rzeczypospolitej Polskiej, którego koło miejscowe powstało w Nowemmieście n. Dr., jest organizacją ściśle zawodową, niezależną od jakichkolwiek partyj politycznych, a w szczególności „czerwonych".

Ideologja Związku stoi na bezwzględnem stanowisku państwowości Polskiej i żadnych „międzynarodówek" nie uznaje.

Pomawianie zatem koła pracowników samorządowych w Nowemmieście o sekretarjat jakiejś międzynarodówki jest czczym wymysłem, powstałym w bujnej wyobraźni p. Nale-szu".

Związek Zrzeszeń Pracowników Samorządowych Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej.
Zarząd Główny.
Następują podpisy.

Polska potrzebuje marynarzy!

zdolnych do prowadzenia mniejszych statków i kierowania ich maszynami. W tym celu Ministerstwo Przemysłu i Handlu otwiera bezpłatne kursy dokształcające przy Szkole Morskiej w Tczewie, które trwać będą 6 tygodni i dadzą prawo do otrzymania dyplomu szypra i maszynisty okręgowego. Marynarze! Jeśli posiadacie conajmniej 48 miesięcy praktyki na morzu i chcecie zająć stanowisko samodzielne. Maszyniści! Jeśli posiadacie conajmniej 60 miesięcy praktyki, a w tem 24 na morzu i chcecie być kierownikami maszyn okrętowych — zgłaszajcie się do Szkoły Morskiej w Tczewie. Szczegółowych informacyj udziela Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie, Elektoralna 2. pokój nr, 259 oraz Szkoła Morska w Tczewie.

400 cyganów pod lodem.

Pisma zagraniczne podają wiadomość o strasznej tragedji, jaką dotknęła jedną z licznych band cygańskich, zamieszkujących północne okręgi Syberji.

Na 65 saniach, mieszczących około 400 ludzi, chcieli cyganie, wracający z wesela do domu, przejechać zamarznięte i grubym lodem pokryte jezioro „Czerwone", by w ten sposób skrócić sobie drogę. Ale na parę dni przedtem lody na jeziorze rozluźniły się tak, że były już słabe, aby utrzymać ten olbrzymi ciężar.

Cyganów ostrzegano przed jazdą na zamarzniętem jeziorze, lecz cyganie nie dali się zastraszyć, ani odwieść od powziętego zamiaru.

Gdy pierwsze sanie jasno pochodniami oświetlone, znalazły się na środku jeziora, pękł lód, a obciążony następującemi sankami, załamał się. Wśród okrzyków grozy zniknęły pierwsze sanki pod lodem. Następne sanki jechały również przy blasku pochodni, pasażerowie będąc pijani, wrzeszcząc i śpiewając przeraźliwie, zauważyli dopiero katastrofę, gdy sami się w nią dostali. Sanie za saniami wpadały w mokry, zimny grób. Dopiero siedzący w ostatnich saniach usiłowali powstrzymać rozpędzone konie. Ale daremnie. Konie były tak rozpędzone, a lód tak słaby, że o powstrzymaniu nie mogło być mowy.

Chłopi, którzy na brzegu jeziora przypatrywali się wesołej zrazu szlichtadzie pijanych cyganów, musieli teraz bezczynnie patrzeć na straszną śmierć.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowemmieście przypomina członkom Walne Zebranie, które się odbędzie w środę, dnia 25 bm. o godz. 4 po poł. w Ochronce. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 21. 1.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	38.80—39.80
Pszenica	45.75—46.75
Jęczmień przemiałowy	33.00—35.00
Jęczmień browarowy	39.50—41.00
Owies	33.00—35.00
Mąka żytnia 65 proc.	00.00—57.00
Mąka żytnia 70 proc.	00.00—55.50
Mąka pszenna 65 proc.	66.00—70.00
Otręby żytnie	28.00—29.00
Otręby pszenne	27.75—28.25
Rzepak	63.00—70.00
Groch polny	48.00—53.00
Groch Victoria	60.00—82.00
Groch Folgera	55.00—65.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Kurs dolara.

Warszawa, 23. 1. Dolar 8.88½ nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.51—57.65.
na Warszawę 57.47—57.62.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.